

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w po-  
łudnie i o godzinie 6-tej  
wieczorem.

PRENUMERATA wyno-  
si w Krakowie: miesię-  
cznie 2 kor., kwartalnie  
kor. 6, za jednorazowe  
zanoszenie do domu do-  
placa się 40 hal., za dwu-  
razowe 60 hal.

Na prowincji: miesię-  
cznie kor. 2 hal. 70, kwar-  
talnie kor. 8. W państwie

Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za  
warazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

Osobna prenumerata na  
wydanie wiecz. wynosi  
miesięcznie w miejscu  
z odnośzeniem do domu  
1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wie-  
czorny 4 hal. Listy ple-  
niżne przekazywane prenu-  
meratę i inseraty, franco  
do Administracji „Głosu  
Narodu“. — Prenumeratę  
oprócz upoważnionych a-  
gencji przyjmuje każdy  
urząd pocztowy w obrębie  
monarchji i w państwie  
niemieckiem. Reklamacje

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA BOGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

nieopieczutowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraça  
Adres Red.: Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7  
Od miejsca wiersza drobnem ismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 h. za pierwszy raz  
każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż  
Bismanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukas, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schlerl, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie  
J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevisse, John F. Jones & Cie.

Nr. 540.

Kraków, środa 27 listopada 1907 r.

Rok XV.

## Z Izby i z Koła.

WIEDEŃ. 26 listopada.

Koalicja wszechniemiecko-rusko-żydow-  
ska, — wywołała na ostatnim posiedzeniu Izby  
wstrętą awanturę przeciwko p. Abrahamowi-  
czowi. Można różnie zapatrywać się na dzia-  
łalność polityczną nowego ministra, — można  
uważać go za ultrakonserwatystę, który w de-  
mokratycznej ewolucji społeczeństwa jest już  
zanadto odosobniony i spóźniony, — ale naj-  
pierw, nikt mu nie odmówi wielkiej osob. ucz-  
ciwości, — politycznego doświadczenia i szcze-  
rej chęci służenia ogółowi, — a powtóre wypo-  
minanie jemu specjalnie znanych przejść w  
parlamentacji z roku 1897, — jest wielką niespra-  
wiedliwością. Pan Abrahamowicz jako prezy-  
dent Izby spełniał tylko uchwały większości, a  
usunięcie kilku posłów z parlamentu zostało do-  
konaniem w formie może niezręcznej, ale było  
w danej chwili zupełnie legalnem. Wyklucze-  
nie opornych posłów jest praktykowane w naj-  
wolniejszych parlamentach świata, angielskim  
i francuskim, i nikomu nie przychodzi na myśl  
czynić z tego zarzut prezydentowi, ale spraw-  
com wtorkowych awantur chodziło nie tyle o  
p. Abrahamowicza, co o dokuczenie Kołu pol-  
skiemu. Socjaliści, wszechniemcy i Rusini sko-  
rzystaliby ze sposobności, aby dać wyraz swej nie-  
nawiści do Polaków, i w osobie nowego ministra  
zeliły Koło. Nie można jednak powiedzieć,  
aby z góry przygotowana demonstracja była  
zbyt udatną. Hałasowali wprawdzie socjali-  
ści, — wszechniemcy Iro i Malik silili się na  
gwałtowne wykrzykniki, — p. Breiter błazno-  
wał roznosząc po Izbie jakieś afisze, — ale po-  
ważne stronnictwa przyjęły te burdy z pogar-  
dliwym milczeniem. Patrzą na awanturni-  
ków jak na cyrkowe widowisko obce Izbie i eo-  
kolwiek śmieszne....

Dziś rano obradowało Koło polskie nad  
obecną sytuacją parlamentarną, stworzoną przez  
wniosek Diamanta o otwarcie dyskusji nad  
mianowaniem p. Abrahamowicza przez wnio-  
sek prof. Masaryka w sprawie uniwersytetów.  
Oba wnioski zaskoczyły Izbę niespodziewanie  
i postawiły kluby parlamentarne, a zwłaszcza  
Koło polskie w drażliwe położenie. Dyskusja  
nad mianowaniem przez Koronę ministra jest  
pierwszym wypadkiem w historii parlamentu,  
jest ona krytyką bezpośrednich aktów Korony  
i nie odpowiada godności Izby, której ogrom-  
na większość posiada przedstawicieli w radzie  
Korony. Nie ulegało więc wątpliwości, że za-  
dane poważne stronnictwo nie weźmie udziału  
w dyskusji nad wnioskiem p. Diamanta, czyli  
jak urzędownie się mówi, nad prookołem  
z ostatniego posiedzenia.

Dla Koła jednak sprawa nie została tem  
samem załatwioną. Koło przewidując napaści  
ze strony socjalistów, wszechniemców i Rusi-  
nów, postanowiło dać wyraz zaufania nowemu  
ministrowi i zadokumentować przed stronnict-  
wami Izby że p. Abrahamowicz reprezentuje

w gabinecie jeden, solidarny klub, bez wzglę-  
du na różnice partyjne. Na posiedzeniu dzi-  
siejszem Koła złożył odnośną deklarację pre-  
zes Głabiński i prosił ministra, by jak dawniej  
tak i nadal bronił interesów kraju.

P. Abrahamowicz odpowiedział w tych sło-  
wach:

„Mianowany ministrem, któremu poruczo-  
no rzecznictwo spraw naszego kraju, uważam  
za pierwszy i miły obowiązek, podziękować  
serdecznie panom, za życzliwość koleżeńską,  
jaką raczyliście stale obdarzać dotychczasową  
moją działalność polityczną. Z tem podzięko-  
waniem łączę zapewnienie i prośbę; zapewnie-  
nie, że takim samym, jak dotąd w służbie pu-  
blicznej, pozostanę i nadal. Mam tutaj na my-  
śli sumienne spełnienie przyjętego obowiązku,  
natchnione gorącą miłością dla kraju, niezatartą  
wdzięcznością do monarchji i dbałością o siłę,  
dobro i potęgę państwa, którego godłem jest  
prawo i sprawiedliwość i z niej wypływające  
uszanowanie praw i tradycji narodowych. Prze-  
chodzę do prośby o życzliwy sąd o mojej  
działalności, o poparcie, które upatrywać będę  
przedewszystkiem w tem, że koledy z całą  
otwartością i szczerością odniosą się do mnie  
będą“.

W dyskusji nad wnioskiem prof. Masaryka  
przemówił w Kole prezes Głabiński. Temat  
dyskusji będzie niezmiernie drażliwy. Mówcy  
socjalistyczni i liberali wszystkich narodowości  
będą z pewnością miotać gromy oburzenia na  
znaną mowę Luegera, o zżydzeniu uniwersyte-  
tów, nie zbraknie przytem napaści na katoli-  
cyzm, pod pozorem krytyki klerikalizmu.

Dyskusja będzie obracała się około spraw  
niezmiernie ważnych i zasadniczych. Będzie  
to starcie dwóch światopoglądów: chrześcijań-  
skiego i bezwyznaniowo-żydowskiego. Ten ostat-  
ni wystąpi z całym aparatem frazesów o po-  
stępowości, o wolności badania (której nikt  
nie przeczy) o duchowem przeciwieństwie po-  
między nauką a wiarą. Wiemy już dobrze,  
jak pojmują te hasła liberalni politycy.

W dyskusji zamierzają chrześc-społeczni  
śmiało wystąpić jako zdecydowani obrońcy  
wychowania w duchu religijnym w szkołach  
niższych i średnich. Na uniwersytetach nie-  
mieckich zażądają właśnie tylko „swobody“  
i tolerancji dla uczonych katolików i związków  
katolickich studentów. Obecnie wszechnice nie-  
mieckie w Austrii, jak to prasa żydowska  
twierdzi, jedyne placówki wolności i chluba  
kultury niemieckiej, są terenem dla wstrętnych  
hec szowinistycznych i antykatolickich.

Mówca Koła p. Głabiński zaznaczył ma  
według uchwały Koła czas dyskusji nad wnio-  
skiem p. Masaryka, że Koło stoi na stanowisku  
ustaw zasadniczych, gwarantujących wolność  
nauki i autonomję uniwersytetów. Koło atoli  
uważa odnośne przyrzeczenie ministra Mar-  
chetta za dostateczne i nie uważa za właściwe  
zajmować się w Izbie pozaparlamentarnemi  
enuncjacjami posłów. Ta deklaracja prezesa  
Koła powinna być jednak uzupełnioną wystą-  
pieniem któregoś z przedstawicieli katolickich

Koła, któryby odparł napaści na religję i Ko-  
ściół rzucane, czego oficjalnie prezes Koła uczy-  
nić nie może ze względu na pewnych dra-  
żliwych członków Koła... Podobno ta myśl  
istnieje.

Dzisiejsze posiedzenie Koła zagał p. Gła-  
biński następującymi słowy:

„W smutnej chwili otwieram dziś posiedze-  
nie, w dniu wniesienia przedłożeń antypolskich  
przez rząd pruski w Sejmie pruskim. Bóg  
i prawdziwa kultura przezwyjęży ekstermina-  
cyjne zamachy na życie i rozwój naszej naro-  
dowości“.

Koło uchwaliło wreszcie wydelegować do  
komisji ugodowej w miejsce p. Abrahamowicza  
hr. Dzieduszyckiego i do deputacji kwotowej  
dra Głabińskiego.

W końcu Koło załatwiło kilka drobniejszych  
spraw.

Prace komitetu reformy wyborczej, którego  
narady tutaj, mają naturalnie charakter pry-  
watny, są już ukończone, ale nie doprowadziły  
do zupełnych rezultatów. Chodzi jeszcze o dra-  
żliwą kwestję podziału mandatów kurji zawodo-  
wej, która wywołała znaczną różnicę zapatry-  
wań. Sprawa cała komplikuje się wskutek ukła-  
dów z ludowcami, których wstąpienie do Koła  
jest już bardzo blizkie.

Podobną kompensatą za wstąpienie ma  
być kwestja na asekurację włościąską, ale  
w razie wstąpienia trzeba uzyskać zgodę lu-  
dowców na reformę wyborczą, a ich żądania  
w tej mierze są bardzo wygórowane.

## Korespondencya.

Petersburg 24 listopada.

Coś się psuje w państwie duńskiem! Idy-  
lla prawicowo-październikowa nie jest tak trwa-  
łą, jak się początkowo zdawało. Z jednej stro-  
ny głaskani przez rząd i p. Guczkowa istin-  
no ruscy obrońcy „samodzierzawia“ nie chcą  
ukryć swych czarnosecinowo-rewolucyjnych  
rogów, a z drugiej październikowcy, poczuw-  
szy swą siłę, nie chcą bezwzględnie ulegać  
Puryszkiewiczom i t. p. „politykom“. Rezulta-  
tem tego jest przedewszystkiem rozłam w sa-  
mej prawicy. Pewnej części prawicy październi-  
kowcy zdołali wyperswadować, że skoro  
„Najjaśniejszy pan raczy uważać (!) Dumę za  
ciało ustawodawcze, to im jako monarchi-  
stom nie wypada (!) występować przeciw woli  
cara“. Ten argument, jak zapewnia z zado-  
woleniem urzędowa „Rosja“ przemówił do  
przekonania 60 posłów, którzy też tworzą gru-  
pę „umiarkowanych monarchistów“. Będą to  
najbliżsi sprzymierzeńcy Październikowców,  
od których faktycznie nie wiele się różnią.  
Październikowcy są „konstytucjonalistami“  
(przynajmniej nominalnie) z pozwoleń rządu,  
a monarchiści stali się konstytucjonalistami na  
rozkaz cara! Ta grupa „umiarkowanych mo-  
narchistów“ opracowała już swój program po-  
lityczny. Punkt IX tego programu streszcza



stosunek nowej grupy do „obcoplemieńców“. Brzmi on dosłownie, jak następuje:

„Uznając bezcelowy ucisk obcych narodowości na kresach państwa za bezwzględnie szkodliwy, frakcja uważa za rzecz konieczną przyznanie i tym żywiołom samorządu, lecz wyłącznie gospodarczego (!), przyczem interesy rosyjskie, tak miejscowe jak i ogólnopaństwowe, powinny być należycie zagwarantowane“.

Z treści tego oświadczenia wynika, że ucisk „celowy i podjęty w obronie „interesów rosyjskich“ — „umiarkowani monarchiści“ uważają za potrzebny, a przecież wiadomo, że wszyscy działacze rusyfikatorscy, nie wyłączając Hurków, Apuchinów, Puryszkiewiczów i t. p. uważali swą politykę gwałtu wobec „obcoplemieńców z wolą“ i osłaniali ją szumnie frazesem „interesów rosyjskich“!!! To też nie mamy się co ludzić, aby w stosunku z Polakami najbliżsi przyjaciele Październikowców odznaczali się większą tolerancyjnością i poczuciem sprawiedliwości, niż najskrajniejsi przedstawiciele czarnosecinowej prawicy. A tych będzie w Dumie około 50! Oni są tak za jadłymi zwolennikami „samowładztwa“, że będą walczyć z wolą... samowładnego cara!

Czyż to nie najwyższa humorystyka! Car chce Dumy ustawodawczej, a oni stawiają swoje veto! Trzeba tylko oczekiwać, że owi zwolennicy samodzielnia z Puryszkiewiczem na czele ogłoszą niebawem i samego Mikołaja II za „rewolucjonistę“, jak ogłosili zresztą już Wittego. Obecnie ogłosili za „wrogów Rosji“ i tę grupę „monarchistów“ która nie uważała za możliwe zwalczać w „parlamencie“ samej zasady parlamentaryzmu, a „Moskiew. Wied.“ biją na trwogę. Dzisiejsza Duma przestrasza je bardziej jeszcze aniżeli w swoim czasie działalność dwóch „lewych“. Przyszłość najbliższa przedstawia im się w barwach bardzo ponurych.

„Przyznać trzeba, — piszą — że Stołypin odniósł świetne i najzupełniejsze zwycięstwo na drodze urzeczywistnienia zasad konstytucyjnych manifestu październikowego. (?) Prezesowi ministrów udało się z niczego, z nieistniejącego jeszcze przed rokiem stronnictwa nudy utworzyć wybitne przedstawicielstwo i to własne stronnictwo wpędzić do Dumy z dwoma

skrzydłami, jeżeli przyjmie, że jest ono wogóle zdolne do jakiego polotu. Związek 30 października zapuści korzenie w Dumie, przyciągnie do siebie trochę z prawicy i trochę z lewicy i wytworzy silne centrum, na którym oprzeć się będzie mógł rząd i odpocząć po trudach panowania.

„My z prawicy, — biadają dalej „Mosk. Wied.“ — którzy wytrwale i niezmiennie trzymamy się przyjętych zasad, rozejrzeć się musimy uważnie i przyznać, że i sprawie naszej i związkowi naszemu grozi niebezpieczeństwo. Konstytucja tym razem nie na żarty właczać jest umiejętną i silną dłoń. Nastaje najpoważniejszy okres pracy dla prawicy. W Dumie wielu z naszych przychyla się silnie na lewo: jest to rzecz nieuchronna. Czekają nas walki nie tylko z polityką umiarkowanych, ale i z samym Stołypinem, którego wytrwałość i uczciwość uznać musimy. Trzeba się zdecydować. Stołypin zajął już połowę pozycji i wpał w życie rosyjskie parlament puści korzenie. Liczyć się należy i z dniem dzisiejszym umieć patrzeć w przyszłość. Nowa Duma gotowa jest przyjąć zasadę ustawodawczą przedstawicielstwa, a prawica właśnie jej w tem do pomoże!“

Tak ubolewa urzędowy organ „Związku narodu rosyjskiego“, a być może, że w przyszłości będzie miał do tego jeszcze więcej powodów. I w trzeciej Dumie mogą zajść różne niespodzianki. Na prawicy siedzi dotychczas wielu włościan, słuchają oni pilnie mów, i choć znajdują się dotychczas pod komendą istinno ruskich wodzów, ujawniają swoje własne poglądy i zapatrywania. Podczas wczorajszych obrad nad mianowaniem komisji, włościanscy posłowie najgoręcej oklaskiwali mówców z opozycji. Był to fakt, na który z niepokojem zwracali uwagę przywódcy prawicy. Jest więc możliwe, że w składzie Dumy znajdą jeszcze ważne zmiany. Tymczasem trzeba jednak stwierdzić, że panami położenia są Październikowcy, którzy licząc obecnie do 170 posłów wraz z grupą „umiarkowanych monarchistów“ stanowią absolutną większość i jak dotychczas przeprowadzają swoje wnioski zarówno wbrew lewicy, jak wbrew prawicy. Do utracenia lewicy dopomaga im prawica i naodwrot...  
— To jest twój syn! — szepnął chory.

Porwała się z miejsca, przyskoczyła do zdziwionego chłopca, ścisnęła go, całowała, wzięła jego główkę między dłonie i gładziła wzruszona jedwabiste włosy dziecka.

W południe Pali dostał już ładniejsze jabłko, a przy podwieczorku nóż wbił się głębiej w lukrowaną babkę, gdy dla niego miała ukroić jej kawałek.

Okolo wieczora rozbiło się okno w oramzerji, gdzie się bawili chłopcy piłką. Dzieci powiadały, że samo, ale matce przyszło do głowy, że musi to być sprawka Laczika, chociaż w rzeczywistości zrobił to Pali.

Tak działo się codziennie, aż Gäthi zauważył to wreszcie.

— Oj! oj! żoneczko!

— Co sobie życzysz, Lörint?

— Śmiać mi się chce z ciebie, moje złotko! Poruszyłem tylko jedną sprężynę w twojem sercu, a już wylazi z ciebie macocha. Otóż muszę ci powiedzieć, że próba się nie udała.

— Jaka próba?

— Z dziećmi. Postanowiłem bowiem wskazać ci, jako syna tego, który pierwszy wejdzie do pokoju.

— Potwór! — jęknęła zrozpaczona kobieta. Więc oszukałeś mnie?

— Być może. Zresztą to ty mnie oszukałaś; mówiłaś mi, że obu ich będziesz kochała jednakowo, a tymczasem przekonałem się, iż jednemu dzieje się lepiej, niż drugiemu. Jednym słowem postępujesz źle.

Barbara upadła na sofę. Była przygnębiona. Od tego czasu nigdy już nie powazyła się pytać męża. I tak nie pomogłoby jej to nic, a nic.

Pogodziła się z losem i oczekiwała dnia, w

Co będzie dalej zobaczymy... Na zakończenie warto zanotować śmieszny epizod z najgłośniejszym filarem skrajnej prawicy Puryszkiewiczem. W tych dniach inny filar związku narodu rosyjskiego Eulogjusza zwołał specjalną naradę popów. Na to zebranie zjawił się niespodzianie i Puryszkiewicz. Gdy ktoś z obecnych zwrócił uwagę, że w zebraniu duchownych uczestniczy osoba świecka, Puryszkiewicz z całą powagą oświadczył, że jest wnukiem protojereja i że wobec tego ma prawo uczestniczyć w zebraniu duchownych! Oświadczenie to popi przyjęli grzotem oklasków!.. syn protojereja radził zatem z popami nad zbawieniem Rosji i uratowaniem prawosławia.

## Z VI katolickiego powszechnego Wiesu w Wiedniu.

### II. Prasa.

Zasadniczym punktem obrad austriackiego powszechnego Wiesu katolickiego była prasa.

Naczelnym redaktorem dwóch bardzo dobrze redagowanych dzienników w Gracu, Ks. Dr. Karol Szwecbler, omawiając znaczenie prasy, jako znakomitego czynnika w rozwoju życia społecznego i katolickiej działalności, podniósł, że społeczeństwo katolickie powinno przychodzić redakcjom dzienników katolickich z jaknajwiększą pomocą. Nie tylko w tym celu, aby podnieść ich stanowisko społeczne, ale także aby materialnie wesprzeć ich usiłowania. Nie należy, zdaniem mówcy, redaktora pisma katolickiego stawiać w tem położeniu, aby wyęzając wszystkie swe siły dla sprawy kościoła i zdrowego postępu, miał się oglądać za chlebem codziennym. Potrzeba go otoczyć wyborowym personelem w tej liczbie, aby wszyscy współpracownicy mogli się swobodnie dalej kształcić, czy to prywatnie czy w osobnych kursach, a równocześnie brać żywy udział w organizacji katolickich dziennikarzy.

Dalej dał wyraz nadziei, że danem będzie z pomocą Biura prasowego, a także znakomite zorganizowanego Stowarzyszenia im. Piusa, utworzyć szkołę katolickich dziennikarzy, która by zdołała wychować wyborowy personel katolickich szermierzy na polu katolickiej prasy.

którym chłopcy skończą dwudziesty rok życia; wtedy ciekawość jej będzie zaspokojona, dowie się prawdy.

Dzień ten się zbliżał. Gdy liście na lipach poczynają opadać, odwożono chłopaków do miejskiej szkoły, a skoro galezie tych samych lip pokryły się kwieciami, przewożono ich z powrotem do domu. Trwało to sporo lat.

Raz nadszedł jednak taki rok, w którym lipy na darmo kwitły — chłopcy nie wrócili. Z ławek szkolnych poszli tam, gdzie zakraśniały nagle czerwone, krwawe róże.

Ich profesor przyszedł pewnego dnia do szkoły, tak jak zawsze, tylko z niezwykle uroczyście miną, a za nim wszedł pedel, który zazwyczaj nosił mu książki. Tym razem dzwigał jednakże pęk karabinów.

— Dzieci — rzekł szamowny profesor, wstań piwszy na katedrę — złóżcie książki, bo w nich są same głupstwa. Przeżywamy ciężkie dni. Pokażcie, który z was zdoła unieść karabin?

W ciężkich czasach karabin jest lekki. Każdy wziął go na ramię z łatwością.

Cała klasa wyruszyła; naturalnie dzieci Gäthiego także. Profesor stanął na czele oddziału.

Na wojnie padł jeden. Do starej chaty wrócił tylko Laczik. Nikogo nie dziwiło, że ktoś tam padł wśród boju; nie zwracano na to uwagi. Cudem wydawało się, jeżeli kto ocalał — i ten wstydział się niejako i usprawiedliwiał przed każdym.

W domu cieszą się pozostałym przy życiu bohaterem; przynajmniej on osłodził stare lata rodzicom. Matka uspokoiła się wkrótce. Gdyby ten był jej synem!... Ale, jeżeli nie jest!..

Gäthi i teraz nie zdradził tajemnicy, chociaż to był dwudziesty rok od urodzenia chłop-

KALMAN MIKSZATH

## Pólsyn.

(z węgierskiego)

Obserwowała dzieci w dzień i w nocy, śledziła ich usposobienia, odszukiwała w ich przyzwyczajeniach swoich własnych, stawiła to jednego, to drugiego przed zwierciadłem i porównywała ich rysy ze swoimi. Czasami odkrywała jakąś linję, poruszenie lub wyraz oczu i wtedy dręszczała ją przechodził: „Ten jest mój“.

Nieszczęście było tylko, że te podobieństwa widziała raz u tego, drugi raz u tamtego.

Serce matczyne, owo magnetyczne, czujące, o którym poeci tyle śpiewali, nic jej nie powiedziało.

Naturalnie, że nie. Boć tylko bardowie zrobili z tego w ciągu tysiąca lat taką wielką historję. Dziś przeżyło się to już zupełnie.

Tymczasem dzieciaki rosły i uczyły się pilnie, a obaj byli dzielnymi i przyjemnymi chłopcami. Teraz już i oni wiedzieli, że ich matka jest dla jednego z nich macochą, ale każdy myślał, iż właśnie on jest prawdziwym jej synem. To nie psuło im zresztą humoru.

Pewnego dnia zachorował Gäthi, a jego żona postanowiła to zaraz wyzyskać; skoro ciało chore, wtedy dusza zmięknie. Lasła się przeto jak kot około męża.

— Wskaż mi mojego syna... miej litość! Przysięgam ci na Boga żywego i na pamięć matki mojej, że tylko ja o tem będę wiedziała. Mój pasierb nigdy! Chce i będę obu kochać jednakowo!..

— Dobrze, moja drogo skoro przysięgłaś... (W tej chwili wszedł do pokoju Pali).

MAGAZYN GARDEROBY DZIECINNEJ

pod firmą

# Franciszek Martin

KRAKOW, Rynek gł. 1. 12.

Poleca w wielkim wyborze na sezon jesienny i zimowy: **Zakłady, Płaszczki, Peleryny, Sukienki dla pańienek do lat 16, Ubrania, Paltoty, Kurtki i Zarzutki dla chłopców do 12, Kapelusze, Kapturki, Berety, Oczapki, Peńczochy, Rękawiczki, Kamusze, rozmn. Ubrania Włóczękowe, Bielizna, wyroby Futrzane i całe wyprawki dla niemowląt, po modliwizniskich cenach. . . . . W niedzielę i święta zamknięte.**



Mówca liczy że młodzież katolicka naszych Uniwersytetów mogłaby w tej sprawie oddać znaczne usługi, poświęcając się choćby jednym rokiem dla sprawy prasy, przyczem sama zyskiwałaby na wszechstronnem wykształceniu, jakie się łączy z publicystyczną pracą.

Następnie, wśród nieuniknionych oklasków, wstąpił na trybunę O. Wiktor Kolb T. J. aby rozwinąć dotychczasową działalność i przyszłe zadania t. zw. Pius-Veroinu. Zaznaczył, że dobra prasa jest najlepszym czynnikiem w działalności społecznej. Ze popieranie tejże prasy jest nie tylko rzeczą pożyteczną ale konieczną, a ten kto by się od tego poparcia uchylał, zasługuje na bezwarunkowe potępienie.

W tej walce jaką toczy obóz katolicki z żydowsko-masońską i liberalną prasą każdy brać udział powinien, aby doprowadzić do zwycięstwa.

Setkom żydowskich i masońskich pism, które pasą się groszem chrześcijańskich abonentów i czytelników, należy przeciwstawić szereg znakomitych katolickich dzienników i przelać te miliony, które dziś płyną do kieszeni żydowskich redaktorów, na korzyść dobrej sprawy.

Nie żądamy świeżych ofiar, ale pragniemy aby to co dajemy żydom, nam przypadło w udziale. Raz już należy z chrześcijańskich domów wyrugować popularne dziś pisma w rodzaju „Neue freie Presse“ „Zeit“ i t. p. a zastąpić je naszymi.

Stowarzyszenie im. Piusa jest stowarzyszeniem bojowem, celem wyrugowania wszechświatowej potęgi Alliance Israelite, która postawiła sobie za zadanie na religijno-moralnej i materialnej ruinie chrześcijaństwa postawić nowy Syon.

Alliance Israelite chce wyrugować religijną podstawę wśród ludów, w tem słusznym rozumieniu, że bez tejże podstawy żaden naród się nie ostoł. Jej prasa chce wyrugować wpływ kościoła z życia publicznego, natomiast umocnić i utrwalić żydowskie wpływy. Naukę Chrystusa poczytuje za błąd i głupstwo a naukę Talmudu za metafizyczną świętość.

Ich prawa mają być nietykalne, natomiast prawa „klechów“ mają być zmienione. Ich święta i szkoły mają publicznie szanować, natomiast żądają w Niedziele i święta pracy chrześcijańskich robotników. Oni obstają przy nauce religii Mojżesza w szkołach a żądają eliminowania chrześcijańskiej nauki. Małżeństwo świę-

cą wedle rytualnych obrzędów, a nastają na katolickie. Mają tysiączne swoje zwyczaje porzeczbowe a zwłoki chrześcijan palić kaza.

Chwałat żydowski i pejsy mają w nich starych obrońców, sutanna księży kole ich w oczy.

To też łączy się zawsze Alliance Israelite z każdym przeciwnikiem kościoła i broni odpadłych kapłanów. Łączy się z socjalistami i każdemu z naszych wrogów podaje rękę.

Drugim punktem wytycznym złej prasy jest podkopanie dobrych obyczajów w społeczeństwie. Moralność klasztorną kładą w podejrzenie a milczniem pomijają tysiączne domy rozpusty, które utrzymują. Niemoralnym mienią być Sakrament Pokuty a sami w tysiącnych egzemplarzach ulotnych broszur i feljetonów głoszą najsprośniejszą rozpustę.

Bronią nagiej sztuki, nie dla sztuki ale dla ruiny obyczajów. Bronią rozwodów, popierają handel dziewcząt, rozpowszechniają wstrętne fotografie i ogłaszają brudne anonsy. Jak naszą moralność traktują niech świadczy fakt. W Nowym Jorku wstrętny utwór dramatyczny napisany przez żydowskiego „poetę“ Szaloma Asza pod tytułem „der Gott der Rache“ upadł z kretelem dla swoich brudów, mimo, że wiekańska żydowska prasa wysoce się nim rozkoszowała. Pierwszy Dyrektor żydowskiego nowojorskiego teatru Adler, odmówił tej „sztuce“ przyjęcia na scenę, wywodząc w nowojorskim „Judischer Tageblatt“, że on sam, jako ojciec rodziny bezwarunkowo nie może takich rzeczy przedstawiać na scenie, jakie zamieścił w swej sztuce p. Asz, gdyż w obec własnej rodziny nie mógłby się pokazać z otwartym czołem. Na co mu Asz oświadczył, że istotnie dla żydowskiego teatru nie jest utwór jego odpowiednim, ale dla chrześcijan będzie dobrym. Za takich nas mają. Tak dalece dajemy się żydom powodować.

Trzecim wreszcie punktem wytycznym w programie Alliance Israelite i ich prasy jest materialna ruina chrześcijan. Giełda, a właściwie żydzi, przez nieuczciwe spekulacje zyskują miliony, a innych przywodzą do nędzy. Oni oszczędzają milionerów a na biedaków składają ciężary. Giełdy zbożowe, Kartele i Ringi przygotowują nas o nędzę, a bogactwami spekulantów. Ceny artykułów pierwszych potrzeb życia idą w górę razem z bogactwami giełdżaczy. Te spekulacje dotyczą często także

ubogich żydów. A tymczasem potężna żydowska prasa stoi całkowicie na usługach kapitalizmu.

## Adres Dumy do cara.

Komisja 18, wybrana do zredagowania adresu Dumy do cara, ukończyła już swe prace. Za materiał do dyskusji obrano trzy projekty: 1) prawicy, 2) układu p. Plewaki i 3) układu hr. Uwarowa, uchodzący za projekt pał-dzielnikowców. Dwa pierwsze po krótkiej dyskusji odrzucono, trzeci zaś przyjęto za kanwę do dyskusji.

Projekt hr. Uwarowa jest następujący:

„Najmiłościwszy Monarcho!

„Waszej Cesarskiej Mości podobało się powitać nas, członków Dumy państwowej trzeciej kadencji i wezwać dla przyszłych naszych prac błogosławieństwa Najwyższego.

„Pragniemy osobiście wyrazić Waszej Cesarskiej Mości uczucie oddania wobec Najwyższego Wodza ziemi rosyjskiej i wdzięczności za nadane Rosji prawa reprezentacji ludowej, ugruntowane na mocy praw zasadniczych cesarstwa.

„Wierzej nam, Monarcho!

„Dolożymy wszystkich sił, całej wiedzy i doświadczenia naszego, aby wzmocnić odnowioną przez manifest 30-go października i wolę Monarszą organizację państwa, uspokoić ojczyznę, ugruntować w niej porządek legalny, rozwinąć oświatę publiczną, podnieść ogólny dobrobyt, utrwalić wielkość i moc nierozdzielnej Rosji, a tem odpowiedzieć zaufaniu Waszej Cesarskiej Mości.“

Po wszczętej dyskusji zaczynają się poprawki. Prawica proponuje trzykrotne wstawienie do adresu słowa: „Samowładny“. Przemają niemal wszyscy członkowie komisji. Poprawki odrzucono 11 głosami przeciw 6.

Frakcja karletów ze swej strony wnosi poprawkę, aby w ustępie, gdzie mowa o „odnowionej organizacji“ użyć słowa „konstytucyjna organizacja“. Poprawkę odrzucają październikowcy razem z prawicą.

Kadeci wnoszą drugą poprawkę, proponując przy słowach „odpowiedzieć zaufaniu“ dodać w końcu i „ludu, który nas wybrał“. Poprawka zostaje przyjęta przeciw prawicy.

Koło polskie wnosi poprawkę, sformułowa-

ców, aż wreszcie pewnego dnia, gdy żona zajęta haftowaniem jakiegoś dywana, siedziała pograżona w eichej zadumie, wszedł do jej pokoju z miną wielce poważną.

— Barbaro, — rzekł, dzisiejszy dzień jest dla nas bardzo ważny.

— Cóż to za dzień?

— Dwudziesta rocznica naszego drugiego syna.

Pani Gathi drgnęła. Na jej twarz wystąpiły silne rumieńce, które jednak wkrótce znikły zupełnie.

— A co chcesz? — zapytała bezdźwięcznym głosem.

Göthi wyjął z kieszeni pakiet z dokumentami.

— Chcę wypełnić dane ci przyrzeczenie. Teraz dowiesz się który jest twoim synem.

Ona zerwała się nagle i położyła mu rękę na ustach.

— Cicho! — zawołała. Ani słowa! nie chcę tego wiedzieć nigdy, przynigdy.

Potarła ręką czoło.

— Tak przynajmniej połowa chłopca jest moją!..

— Masz słusność — rzekł Gathi i wrzucił dokumenty w ogień, tlejący na kominku, a jasny płomień oświetlił bladą twarz matki, otaczając jej głowę niby promienistą aureolą...

— Tak! — szepnęła. Niema już na świecie żadnego dowodu. Teraz ty jeden znasz tylko tajemnicę...

## Bracia Karamazow.

(Ciąg dalszy).

Prokurator wykazał jasno, jak na dłoni, że charakter tak nieskończenie słaby jak Dymitra, nie byłby w stanie oprzeć się pokusie, mając przy sobie tak znaczną kwotę i naruszyłby ją przy pierwszej sposobności, dla pozyskania względów nowej kochanki. „Gdyby nawet w istocie zaszył był te pieniądze we woreczku, to niezawodnie wyprułby wkrótce najpierw jedną setkę, potem drugą i tak dalej, aż do ostatniej, pocieszając się wciąż myślą, że wyda tylko tę jedną, a resztę odniesie, nie będzie zatem złodziejem! Tak by postąpił prawdziwy Karamazow. Dalej wspominając o lekaarskiej ekspertydzie, Hipolit Kiryłowicz twierdził zgodnie ze zdaniem najmłodszego z lekarzy, że oskarżony miał umysł zupełnie normalny. „Ależ oczywiście panowie niema tu mowy o żadnej chorobie prócz zazdrości, spowodowanej namiętnością. Oskarżony sam opowiadał, że udał się po raz pierwszy do Agrafii Aleksandrówny, po to tylko, aby ją zabić. Zamiast tego jednak pozostał u jej stóp, oczarowany i rozkochany. Fatalność chciała, że tych samych uczuć doznał jednocześnie Fedor Pawłowicz. Starzec ten dla którego pieniądz był zawsze bóstwem, użył natychmiast złota, jako środka prowadzącego do celu, i przyrzekł swojej wybranej trzy tysiące.“ Tu prokurator przeszedł do charakterystyki

Gruszy, opierając się pod tym względem głównie na objaśnieniach Rakitina. „Utalentowany młodzieniec, związany stosunkami znajomości z ludźmi wplątany w ten dramat, użył go za temat do rozprawy, w której wyraża się w ten sposób, o kobiecie, która wzbudziła taką namiętność, w obwinionym. „Rozczarowana w zaraniu życia opuszczona i zdradzona przez człowieka, którego kochała pierwszym uczuciem, zagłuszyła w sobie lepsze porwy serca. Charakter jej zgorzkniał, stała się chciwa i interesowna, a nagromadziwszy w sobie całe zapasy gniewu i pogardy względem społeczności, nauczyła się szydzić z ludzi i igrać z miłością. Wobec tego bawiła ją rywalizacja syna z ojcem i rozmyślnie podsyciała w nich zazdrość. Cóż więc dziwnego, że młody i zakochany w niej Karamazow, odchodził prawie od zmysłów, i szalał z zazdrości? W ten sposób powstała w nim myśl ojcobójstwa, a trzy tysiące które uważał za należne sobie, stały się jego manią. To całe postępowanie oskarżonego, jest niezmiernie charakterystyczne czysto rosyjskie. Chodzi po restauracjach krzyczy i wierza się obcym ludziom z uczuć swych i zamiarów. To czysto po naszymu. Lubimy udzielać się i potrzebujemy, żeby nas natychmiast obdarzano sympatją, jeżeli zaś nie spotyka nas spodziewane współczucie, zaczynamy robić awantury, przewracamy do góry nogami wszystko dokoła siebie i szukamy zwady (tu opisał scenę wyrzucenia z restauracji Śniegirowa) Mimo to wszystko mó-

**Na gwiazdkę! 131 lat istniejący magazyn zabawek, lalek, gier towarzyskich, koni na biegunach itd. pod firmą C. SZCZURKOWSKI, KRAKÓW, GRODZKA 2.**

(Dawniej Bruno Hahn)

●●●●● Polecam wiele nowości po bardzo niskich cenach. ●●●●●



na przez Milukowa. Chodzi o wstawienie po słowach: „wielkość i moc nierozdzielnej Rosji“ — zdania: „zaspokoiwszy słuszną pragnienia zamieszkujących ją narodowości“. Poprawkę odrzucają paździenkowcy i prawica. Za poprawką głosują kadeci razem z Kołem polskiem i muzulmanami. Inne jeszcze drobne poprawki odrzucono.

Po ukończeniu dyskusji prawica oświadczyła, że nie jest upoważniona do wyrzeczenia się słowa „samowładny“ i że wobec tego frakcja wniosła do Dumy swój własny projekt. Duma więc będzie miała do wyboru dwa adresy: opracowany przez komisję i prawicy. Przejdzie jednak niewtpliwie pierwszy, gdyż jest on tak „umiarkowany“, że mogą się pod nim podpisać nie tylko paździenkowcy, ale i prawica z wyjątkiem naturalnie rewolucyjnych czarnosotieńców w Rodzaju Puryszkiewicza i Eulogjusza...

Jaka jest różnica pomiędzy III Dumą a poprzednimi, świadczy wymownie zacytowany powyżej projekt adresu, jeśli go się porówna z adresem do cara, uchwalonym przez I Dumę. Wtedy przedstawiciele narodu wystąpili z żądaniami i z szerokim programem dalszych niezbędnych reform, obecnie boją się nawet wspomnieć o iem, co w swoim czasie przyrękały manifesty cesarskie.

### Wiec urzędników pocztowych

odbył się w niedzielę dn. 24 bm. w klubie pocztowców przy ul. Lubicz l. 5. Wzięło w nim udział kilkaset urzędników i urzędniczek, dyrektor urzędu pocztowego w Krakowie, p. Biliński, poseł do parlamentu p. Zieleniewski. Przewodził prezes „Grupy krakowskiej austrjackiego związku urzędników pocztowych“ p. A. Heinrich; sekretarzem p. S. Dąbrowski, oficjal pocztowy. P. Heinrich zagał obrady przemówieniem, w którym przedstawił najważniejsze postulaty urzędników pocztowych,

wił dalej Hipolit Kuryłowicz, pomimo faktu morderstwa, nie przypuszczałem, aby czynu tego dokonał podsądny, całkiem rozmyślnie, z zamiarem z góry powziętym, ale list, który nam odczytała pani Werchowcew, usuwa i pod tym względem wszelkie wątpliwości. Słyszeliście go panowie, widzicie więc sami jak dalece wszystko było obmyślane — „Zabiję skóra tylko Iwan odjedzie“ „pisze wyraźnie. — A zabić chce dla zdobycia trzech tysięcy, które uważa za swoją własność, a które przez dziwną ironię losu, posłużyć mają starcowi, do przekupienia jego ukochanej. Trudno się prawie dziwić, że fakt ten wyprowadza go z równowagi.

Przyznaje mówił dalej prokurator, że oskarżony długo próbował uniknąć ostateczności i starał się dostać owe trzy tysiące z innego źródła. Zwrócił się np. do czcigodnej powszech nie tu poważanej pani Chachłakow, która udzieliła mu najrozsądniejszej w świecie rady, aby porzucił cały ten bezład i udał się na Sybir do kopalni złota. Wiemy jak rozdrażniony szale niec przyjął tę zbawienną wskazówkę i jak prosto ztamtąd pobiegł do mieszkania Agrafii Aleksandrówny, gdzie zastraszona służąca, zataiła przed nim prawdę. Gdyby mu była powiedziała otwarcie, że pani jej pojechała do pierwszego swego kochanka, prawdopodobnie nie byłoby morderstwa — wobec jednak podejrzania, że pani ta znajduje się u jego ojca, nieszczęśny chwycił pierwszy lepszy przedmiot, jaki mu pod rękę wpadł (w tym wypadku był to mosiężny tłuczek) i leci mścić się.“ Tu prokurator zaczął długo i uczenie dowodzić, że tłuczek mógł być morderczym narzędziem i że był nim w istocie, czego już śledztwo dowiodło. „Tak więc, panowie, widzimy go w ojcowskim ogrodzie pod oknem. Noc i cisza, obaj śludzy chory — zatem wolne pole działania.“

(Dalszy ciąg nastąpi.)

dla urzecznowistnienia których urzędnicy pocztowi łączą się w związki i co roku organizują wiece w 40 miastach Austrii i zaznaczył, że obecne stosunki urzęd. pocztowych niegodne są kultury XX wieku; następnie powitał posła Zieleniewskiego, p. Bilińskiego, przedstawicieli prasy, oraz wszystkich licznie zgromadzonych uczestników wiecu, poczem udzielił głosu p. H. Kopytkiewiczowi, asystentowi pocztowemu. P. K. odczytał swój referat o stosunkach awansowych urzędników pocztowych; zaznaczył w nim słusność skromnych, wobec drożyzny mieszkań i środków żywności, żądań urzędników pocztowych, które bynajmniej nie zostały zaspokojone ani rzekomą regulacją płac z r. 1898, ani reorganizacją poczty w r. 1902, która zaznaczyła się tylko zwinięciem 2000 posad X i XI rangi i stworzeniem stanu pomocników, którzy mają zatańsze pieniądze zastępować urzędników pocztowych. W końcu referent napiętnował system protekcyjny przy awansie, wezwał wszystkich do solidarnej i wytrwałej pracy dla usunięcia tych stosunków i pp. posłów do poparcia tej pracy.

Następny referent p. S. Stoch wymienił najważniejsze postulaty urzędników pocztowych, mianowicie:

1) ustalenie warunków przyjęcia do służby państwowej, 2) zniesienie rewersów susten tacyjnych i podniesienie adjutów do 1.200 koron; 3) automatyczny ściśle według lat służby unormowany awans; 4) jawna kwalifikacja z prawem sprzeciwu; 5) maksymalny czas pracy dziennej (5 godzin); 6) prawo do urlopu według lat; 7) odpoczynek niedzielny i świąteczny; 8) uregulowanie postępowania dyscyplinarnego; 9) wykluczenie kar dyscyplinarnych, czasowo nieograniczonych lub ukrócających pobory; 10) ustalenie rozwiązania stosunku służbowego; 11) utworzenie personalnych komisji, złożonej w połowie z urzędników dla regulowania stosunków personalnych; 12) unormowanie wysokości wynagrodzenia i odpowiedzialności prawnoprywatnej wobec państwa; 13) uregulowanie pensyj i zaopatrzeń i 14) ustanowienie prawa do poboru pensyj także w razie uwolnienia ze służby.

Następnie przewodniczący odczytał rezolucję p. Dąbrowskiego, treści następującej:

„Zgromadzeni równocześnie w 35 miastach państwa urzędnicy ruchu pocztowego, nie znajdując w ramach swoich dochodów pokrycia na opędzanie koniecznych potrzeb życia — spoglądają z największą obawą na wzrastającą z dnia na dzień drożyznę artykułów codziennego zapotrzebowania. Zwracają się tedy urzędnicy pocztowego ruchu z głośnym apelem do wys. ministerstwa handlu, jak również do parlamentu o rozstrzygające załatwienie zaległych od lat dziesiątek stosunków awansowych, uważając trwanie nadal obecnego stanu nietylko jako upokarzające poniżenie stanu wobec innych kategorii, lecz także jako główny powód dalszego sproletaryzowania całych szeregów pilnych i odpowiedzialnych pracowników. Państwowi urzędnicy ruchu pocztowego upatrują możliwość zmiany nieuzasadnionych tych stosunków jedynie tylko w zaprowadzeniu ścisłego, a ustawą zagwarantowanego czasu służby w poszczególnych rangach, a mianowicie najdłużej w randze praktykanta 2 lata, w randze XI 6 lat, w X 7 lat, w IX 7 lat.

„Zastrzegają się atoli państwowi urzędnicy ruchu pocztowego i to z całym naciskiem przeciwko jakimkolwiek uszczuplaniu ilości posad w obrębie własnego statusu, żądając stanowczo bezwarunkowego obsadzenia posad kierujących ruchem pocztowym, urzędnikami manipulacyjnymi.

„Ze względu zaś na zachodzącą konieczność załatwienia powyżej przytoczonych spraw natury materialnej równocześnie z uregulowaniem stosunków prawnych, — pocztowi urzędnicy powtarzają z całym naciskiem, że nateczas w takim tylko razie będą w stanie nadal spełniać nienagannie coraz to trudniejsze warunki służbowe jeżeli obok ścisłego okre-

ślenia ich obowiązków i praw — także postępowanie dyscyplinarne unormowane będzie według nowoczesnych wymagań. Żądają tedy urzędnicy pocztowego ruchu wydania pragmatyki służbowej na wzór postanowień zasadniczych, wypracowanych w centralnym związku stowarzyszeń urzędników państwowych, a przez referenta przytoczonych“.

Rezolucję tą zgromadzenie przyjęło jednogłośnie, poczem zabrał głos p. poseł Zieleniewski. W przemówieniu swem zapewnił on, że słuszne żądania urzędników pocztowych zarówno co do zmiany stosunków awansowych, jak i co do pragmatyki służbowej znajdują poparcie demokratycznego Koła polskiego i uwzględnienie obecnego parlamentu ludowego; posłowie tem łatwiej będą mogli zdobyć na rządzie ustępstwa dla urzędników, jeżeli będą mieli oparcie o rzeszę urzędniczą, zorganizowaną w związki i stowarzyszenia, których wytrwała i solidarna praca nie może minąć bez skutku. Wreszcie zaznaczył, że wszystkie demokratyczne stronnictwa w Radzie państwa prowadzą energiczną i wytrwałą akcję dla usunięcia drożyzny, która tak się daje we znaki całej ludności; akcja ta napewno znajdzie uznanie i poparcie całej demokratycznej części społeczeństwa. (Oklaski).

Następnie przemawiali w dyskusji p.p. Skapski, imieniem urzędników sądowych S. Kulczycki, którego rezolucję w sprawie nierozpisywania konkursów na opróżnione posady zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie, p. H. Munnich, N. Miżer i M. Watarszczak, poczem przewodniczący o godz. 6-tej ogłosił zamknięcie wiecu.

## KRONIKA.

### KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

Kraków, 27 listopada.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś we środę Walerjana i Maksyma biskupa wyznawców; we czwartek Mansweta i Grzegorza III. papieża.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 7 minut 13, zachód przypada o godzinie 3 minut 43, długość dnia godzin 8 minut 30.

— **Nabożeństwa.** W kościele OO. Dominikanów w piątek dnia 29 b. m., o godz. 10-tej rano, Nabożeństwo pamiątkowe 77-iej rocznicy powstania 1830 r.

W kościele Braci Mniejszych (OO. Reformatorów) rozpoczyna się w piątek Nowenna 9-odniowa ku czci Najśw. Marii Panny Niepokal. Poczęcia; Nowenna ta odprawia się także w kościołach Bożego Ciała i u OO. Bernardynów.

— **Z teatru miejskiego.** W sztuce p. Zapolskiej p. t. „Ich czworo“ grają pp.: Ordon-Sosnowska, Modzelewska, Janiczówna, Broniczowa; pp.: Kosiński, Stanisławski, Miarczyński.

Komedję poprzedza prolog, kończy zaś epilog; wypowie je p. Józ. Węgrzyn.

W piątek dn. 29 listopada, jako w 77-ą rocznicę wybuchu powstania listopadowego, danym będzie „Kordjan“ Słowackiego.

— **Na sznurku dla hr. Dzieduszyckiego.** Pod takim godłem ogłasza „Naprzód“ jakąś składkę na fundusz wyborczy dla p. Dzieduszyckiego. Istotnie! dowcip subtelny i przyzwoity... Należałoby jednak przypomnieć socjalistycznemu organowi, z n a n e francuskie przysłówie, że nie należy mówić o sznurku w mieszkaniu powieszonym.

— **Jubileusz księgarni Gebethnera i Wolfa.** Zasłużona w naszym ruchu wydawniczym firma księgarska Gebethner i Wolf obchodziła w ubiegłą niedzielę jubileusz 50-letniego istnienia. W nowej księgarni przy ul. Nowosiennej w Warszawie, zgromadzili się wszyscy jej współpracownicy w liczbie 58, właściciele obecni firm p. Robert Wolf, Jan Gebethner i dr. Józef Wolf oraz liczne grono osób ze świata literackiego i dziennikarskiego. Z Krakowa

# Zmiana lokalu.

MAGAZYN i PRACOWNIA

KONFEKCYI DAMSKIEJ

# Franciszek GŁOWSKI

przenieścioną została na Rynek gł. 9, w Krakowie, naprzeciw kościoła św. Wojciecha - - Poleca gotowe kostyminy suknie bluzki paltoty i t. d. Fasony najmodniejsze. Ceny przystępne.



przybył na obchód jubileuszowy właściciel drukarni, p. Wacław Anczyc i zarządzający filią krakowską p. Kołupajło. Po licznych przemówieniach, wręczono właścicielom firmy pamiątkowe dary, a p. Robert Wolf dziękując za życzenia, złożył czek na 3000 rubli jako dar jubileuszowy firmy na fundusz pomocników księgarskich.

— **Z Kółka kontuszowego.** komunikują nam: W ubiegłą niedzielę t. j. dnia, 24 b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Polskiego Kółka Kontuszowego w sali „Przyjaźni“. Wynik wyborów był następujący: Naczelnikiem pozostał hr. Eustachy Potocki. Zastępcą Władysław Pękalski obywatel. Delegatem mianowany został pan Juliusz Jaksa Bobowski. Sekretarzem p. Franciszek Rotter urzędnik Tow. ub. od ognia. Chorążym pozostał p. Władysław Krzyżanowski rękodzielnik. Członkami rady pozostali: Władysław Krzyżanowski rękodzielnik, Dr. Mieczysław Nartowski lekarz, Lucjan Lipiński notariusz, Wincenty Kramarczyk obywatel, Julian Ryś artysta malarz, Franciszek Rotter urzędnik Tow. ubezpiecz. Zastępcami: Wład. Herold em. Radca, Piotr Radosz, Piotr Zaczynski krawiec.

Na posiedzeniu uchwalono między innymi, aby włościanie chcący należeć do Towarzystwa, opłacili tylko po 20 hal. miesięcznie. Nadto polecilo Walne Zebranie wyrazić na piśmie podziękowanie p. Naczelnikowi gminy Bronowice Cepuchowi, członkowi honorowemu, za gorliwą pracę dla rozwoju Towarzystwa.

— **Z kursów społecznych.** Związek niewiast katolickich, staraniem którego odbywają się obecnie w Krakowie kursa społeczne, komunikuje nam, że zapowiedziany na środę, 27 b. m., wykład dr. Fr. Stefczyka o spółkach rolniczych odbędzie się w piątek d. 29 b. m. od 4 do 6 w. W środę, 27 b. m. wykładu nie będzie, w czwartek zaś 28 b. m. dr. Walerjan Klecki wygłosi referat „o kobiecym gospodarstwie wiejskim“.

#### Walka z drożyzną i hodowla królików.

Wzrastająca do niebywałych rozmiarów drożyzna materiałów do życia niezbędnych, a zwłaszcza mięsa, — powinna dać podjętę do wydatniejszego niż dotąd przeciwdziałania. Najlepszym środkiem do walki z drożyzną byłoby wyszukanie takich artykułów żywności, które by mięso wołowe i wieprzowe zastąpić mogły. To też coraz aktualniejszą staje się kwestja racjonalnej hodowli drobiu, gołębi i królików. Tem chętniej też zamieszczamy poniżej uwagi nadesłane nam w tej sprawie ze strony fachowej.

— „Ktokolwiek się przypatrzył hodowli albo też w niej pracował ze zrozumieniem rzeczy, przyszedł do przekonania że hodowanie odpowiednich stosunkom miejscowym egzemplarzy tych zwierząt domowych wymaga tylko trochę pracy bez wydatków, a nawet w wielu wypadkach tylko wskazówek. Nawiasem wspomnimy, że są gatunki kur, które 250 dużych jaj niosą a są takie, które równej wielkości tylko 85 na rok niosą, że są gołębie, które 1 kgr. ważą, a są takie które tylko 300 grm. ważą, że były u nas króliki, które wyrosnięte ważyły 1½ klg. a są też takie, które do 12-tu kgr. ważą.

Nie dawniej jak lat 10 temu nieznano u nas cięższego królika jak 4 funtowego, dzisiaj już 8 śmio funtowe nie są rzadkością.

Czy dawniej kto pomyślał że królik może być artykułem wywozu? tymczasem nawet w tych czasach eksport królików zaczął poważniejsze przybierać rozmiary, ale się już cofa bo jednostka pozostawiona sama sobie chociażby najofiarniejsza i najchętniejsza przy obecnej walce o byt upaść musi.

Objawem pocieszającym w tym kierunku jest myśl utworzenia się na nowo Towarzystwa hodowli drobiu, gołębi i królików, którego celem ma być podniesienie tego najmniejszego a tak pożytecznego działu gospodarstwa, pouczanie przez odczyty publiczne i wzajemne porozumiewanie się hodowców przez swobodne pogadanki, usunięcie wyzysku,

utworzenie zbiorowych składów produktów, dostarczenie taniego a zdrowego mięsa i t. d.

Nawiasem mówiąc ubieżono nas po części przez wschodnio galicyjski związek hodowców.

Walne zebranie Towarzystwa odbędzie się d. 8. Grudnia b. r. o 6 godz. wieczór w sali wykładowej profesora Dra Juliana Nowaka przy ul. St. Jana l. 20. zapisywać się można u sekretarza Jerzego Kraskowskiego ul. Sienna l. 5. I. p. a w dniu walnego zgromadzenia na sali przy ul. St. Jana l. 20.

— **„Sw. Andrzej w Sokole.“** W Sobotę 30. b. m. urządzi „Sokół“ wieczór „św. Arzeja“. W ten sposób wznawia „Sokół“ jeszcze jeden stary zwyczaj ludowy, który też stara się inscenizować zupełnie według dawnych spisów pojęć ludowych, unikając starannie wszystkiego, coby dla tego obchodu było sztucznem i modernizowało go.

Dla zaspokojenia ciekawości, zupełnie zresztą usprawiedliwionej, naszych pań i panów, zdradzamy część programu. Króciutki obrazek sceniczny z prologiem rozpocznie obchód. Potem akcja przenosi się na salę, na której będą przygotowane przybory do lania wosku. Wyrocznie rozmieszczone po kioskach będą tłómaczyły znaczenie wylanych obrazów. Będą zarazem odpowiadały na pisemne zapytania. Odpowiedzi przynosić będą kuryerzy. Monologi, deklamacje i muzyka złożą się na urozmaiconą całość. Tańce zakończą wieczornicę. Nie zapomniano nawet o bufetach słodkich i niesłodkich. Stroje wieczorkowe. Więcej zdradzać nie możemy.

— **Socjaliści pomiędzy sobą.** Niedawno pisaliśmy o odezwie centralnego Komitetu łódzkiej frakcji rewolucyjnej P. P. S., która ogłasza frakcję za rozwiązana, powołując się na straszne obniżenie moralne całej organizacji łódzkiej, w której nie sposób odróżnić bandyty od niebandyty.

Przeciw tej odezwie wydała nową odezwę polska partja socjalistyczna, w której protestuje przeciw rozciąganiu na cały ogół robotniczy łódzki takich zarzutów jak „zdeprawowanie robotnika łódzkiego“, „zejście całego ruchu na manowce“, „zanik moralności wśród ogółu robotników“ itp., a natomiast o wszystkim złe obwinia frakcję, która „zamiast nauki i uświadomienia, wszczerpiła w robotnika bezkrytyczną wiarę we wszechpotężną moc brauninga, sądziła, że efektami i frazesami można budzić ruch, a w gabinetach układać plany rewolucji, wreszcie która, aby na prędce stworzyć sobie dużą organizację, powołała w Łodzi na naczelne stanowiska partyjne odpadki partyji“... itd.

— **Ślub.** W kościele św. Barbary odbył się wczoraj wieczorem ślub panny Bronisławy Krzystkiewiczówny córki właścicieli dóbr Nieaszowa z p. Alfonsem Golesem, oficerem rumuńskich huzarów. Po ślubie odbył się w restauracji p. A. Morawieckiego bankiet weselny na 60 osób.

#### Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Sroda „Ciocia Baruch“ obr. dram. St. Lipskiego „Epidemja“ kom. w 1 akt. O. Mirbau. „Króliewicz Jaszczur“ baśń muz. w 3 akt. B. Raczynskiego. (populärne).

Czwartek „Naręczona w depozycie“

Piątek „Kordjan“ poemat dramatyczny w 10 obr. J. Słowackiego.

Sobota „Ich czworo“ tragedia ludzi głupich w 3-ch akt. G. Zapolskiej-Janowskiej (nowość).

Niedziela o godz. 3-iej „Zaarty automobila“ krot. w 3 akt. W. Kraatza (ceny znizowane do połowy).

o godz. 7-iej „Ich czworo“.

#### KURS SPOŁECZNY DLA WSZYSTKICH.

W sali Rady Powiatowej ul. Pijarska l. 1.

Dnia 28 listopada od godziny 5 do 6:

Dr. Walerjan Klecki, „Gospodarstwo domowe“.

Dnia 29 listopada od godziny 4 do 6:

Dr. Stanisław Grabski, „Potrzeby naszej ludności wiejskiej“.

Dnia 30 listopada od godziny 4 do 6:

Dr. Karol Klecki, profesor Uniwersytetu Jagiell. „Alkohol i jego wpływ na pracę ludzką, fizyczną i umysłową“.

Krzesło na każdą godzinę wykładu 50 h.

— **Nekrologia.** Ludwik Pietron, obywatel m. Krakowa, właściciel zakładu fryzjerskiego, przeżywszy lat 46, zmarł w Krakowie dnia 25 listop. rb.

— **Dębica 25 XI. 1907.** (Organizacja kolejarzy. — Fiasko socjalistycznej Centrali.) Kolejarze narodowi zwołali na wczoraj zgromadzenie, na które przybyli delegaci Zarządu głównego organizacji krajowej „Samopomoc“ z Krakowa pp. Tabaczyński, Michalka i Biernakiewicz. Uczestniczyło około 80 kolejarzy. Na zgromadzenie to zaproszono również kolejarzy socjalistów z przywódcą ich p. Packanem na czele. Przybyli wszyscy w komplecie — razem sześciu. Zgromadzenie zagał p. Hanusiak. Przewodniczącym wybrano p. Jennera, sekretarzem p. Kalitę. Jako referent sprawy nowego statutu kolejowego — przedstawił p. Tabaczyński. P. Biernakiewicz przedstawił sprawę ogólnej Organizacji zawodowej i zachęcał do łączenia się.

W dyskusji zabrał głos p. Packan i w długiej mowie — co prawda bardzo płytkiej i nie zrozumiałej przedstawiał rzekomą pracę socjalistów i Centrali wiedeńskiej, — twierdził, że ona tylko broni kolejarzy, — a projekt wypracowany przez nią — już od 9 lat leży w parlamencie — (śmiechy i drwiny) — twierdził dalej, że socjaliści pracują dla idei a sami są nędzarami (głosy: Diamand i t. p.), ale wzbudził tylko śmiech u zgromadzonych, a przewodniczącego zmuszał do uwag, by nie mówił od rzeczy. Wreszcie odebrał mu p. Jenner głos. Ciężką odpowiedź otrzymał p. Packan od pp. Tabaczyńskiego, Bakasa, Kowalika i Biernakiewicza. Gdy p. Packan podczas dysputy zwrócił się do p. Michalki z zarzutem antysemityzmu i pisania na ten temat w gazetach — wytłumaczył p. Michalka zgromadzonym, dlaczego uważa Centralę wiedeńską za stojącą na usługach żydowskich i broniącą ich interesów. Na przykładzie wziętym z własnego życia wyjaśnił p. Michalka — jak to socjaliści go zdradzili, gdy przeciw oszustom żydowskim, jako naczelnik stacyi w Nadbrzeziu wystąpił.

P. Michalka miał zatem zupełną rację; gdy socjalistów broniących żydowskich oszustów, — jak o takich napiętnował — za co mu zgromadzeni rzeszystymi oklaskami dziękowali.

Po wezwaniu ze strony p. Piątka do zgody i łączenia się kolejarzy wszystkich kategorii, uchwalono rezolucję wzywającą do wstępowania w szeregi organizacji zawodowej: „Samopomoc“, — gdyż ta tylko broni skutecznie dobra ogółu kolejarstwa, — poczem wysłano telegram do Koła polskiego z wyrazami zaufania i z prośbą o przyspieszenie akcji mającej na celu polepszenie doli kolejarstwa. Za wnioskiem tym głosował nawet socjalista Packan — podnosząc jednak wątpliwość, czy i o ile Koło polskie sprawę kolejarzy bronić będzie. Sądzymy jednak, że obawy jego będą płonne.

#### Ustawy antypolskie.

Berlin 27 listopada.

W białej sali zamku cesarskiego odbyło się wczoraj przed południem uroczyste otwarcie sejmiku pruskiego.

Ks. Buelow odczytał mowę tronową, poczem prezydent sejmiku wniósł okrzyk na cześć cesarza.

Mowa tronowa podnosi na wstępie, że sytuacja finansowa państwa w ubiegłym roku ukształtowała się mniej korzystnie. W bieżącym roku jest deficyt z powodu zwiększenia się wydat-

**Broszury** wykonuje Druk. „Głosu Narodu“



ków zarządu kolejowego. Mowa tronowa zapowiada szereg przedłożeń, między temi przedłożenie w sprawie polepszenia plac urzędników i przedłożenie polskie. Co do tego ostatniego mowa tronowa powiada: Jak rozwój i stosunki prowincyi wschodnich monarchii wskazują, dotychczasowe ustawowe prawa rządu nie są wystarczającymi do skutecznej ochrony i wzmocnienia ludności niemieckiej w tych częściach kraju. Rząd jest dlatego zmuszony żądać rozszerzenia tych pełnomocnictw.

BERLIN.} Prezydent Kröcher otwóżył posiedzenie sejmku trzaskrotnem okrzykiem na cześć króla pruskiego. Polacy tego okrzyku nie powtórzyli.

Następnie prezydent ministrów ks. Bülow wniósł przedłożenie w sprawie prowincyj wschodnich i oświadczył, że projekt w sprawie zarządzeń dla ochrony Niemców w Prusach Z. i Poznańskim dowodzi, iż rząd jest zdecydowany dalek kroczyć na drodze wyznaczonej przez Bismarcka.

Bülow podnosi, że w roku zeszłym przedłożył swój program w sprawie polityki polskiej i powtarza swe ówczesne wywody.

Program polega na tem, aby przez ekonomiczne podniesienie ludności niemieckiej i stanu urzędniczego, życie ich w tych prowincjach uczynić przyjemniejszym. Komisya kolonizacyjna była w możności sprawę osiedlania silnie popierać. Od roku 1902 liczba osiedlonych chłopów i robotników ciągle wzrastała. W ostatnich 6 latach osiedlono około 9 tysięcy rodzin. Sądzę, że to, co stworzono, wszyscy uznają jako wielkie dzieło kulturalne i spodziewam się, że przy wniesieniu tego przedłożenia wszelka niepotrzebna polemika będzie zaniechana. Kanclerz powtarza następnie cyfry, przytoczone przez niego w r. 1902 o wzroście ludności niemieckiej i polskiej.

Cyfry te obecnie nie odpowiadają już rzeczywistości, ponieważ silny wzrost ludności polskiej na niekorzyść Niemców ustał. Wzmocnienie niemieckości w miastach prowincyj wschodnich jest trudniejsze, jak na wsi, ale także i zmniejszanie się rękodzielnictwa w miastach powoli ustaje.

W dalszym ciągu swej mowy ks. Bülow omawiał polskie spekulacje gruntowe. W ostatnich latach utrata ziemi niemieckiej wynosiła 100.000 hektarów. Kanclerz oświadcza publicznie, że nie zna sposobu, który mógłby wzmocnić w prowincjach wschodnich niemieckość bez wielkiej własności ziemskiej.

Komisya kolonizacyjna potrzebuje wielkich zamkniętych obszarów, ponieważ tylko takie mogą przynieść korzyść narodową. Z dobrowolnych sprzedaży zapotrzebowanie nie może być pokrytem i dlatego prawo wywłaszczenia musi być ustawodawczo unormowane.

Głosy u Polaków: Niesłychane!

Ks. Bülow: Myśl ta nie jest nową. Jeżeli państwo może wywłaszczać na rzecz kolei, dlaczego nie mogło wywłaszczać w celach narodowych c wiele wyższych? Rząd dokładnie rozważył, czy nie wystarczyłaby ustawa łagodniejsza, jednakże przyszedł do przekonania, że żadnymi innymi środkami nie dojdzie do pożądanego celu. Aby uniknąć wszelkich szykan przy przeprowadzeniu ustawy (śmiechy u Polaków), komisya złożona z ludzi bezstronnych ma być powołaną do wywłaszczenia. Nie ze strony niemieckiej, ale ze strony polskiej prowadzi się politykę rugów. (Protesty u Polaków). Rząd przewiduje, że natrafi w Izbie na opór, jednakże dopuściłby się zaniedbania najwyższego swego obowiązku, obowiązku samozachowania, gdyby chciał politykę kolonizacyjną porzucić w chwili gdy ona rokuje powodzenie.

Polacy twierdzą, że możnaby przez drobne koncesje osiągnąć pojednanie Niemców z Polakami. Państwo pruskie jednakże zapominałoby o wszystkich naukach historii, gdyby to uczynić, gdyż zawsze źle wychodziło na tem, je-

żeli okazywało życzliwość dla narodowo-politycznych aspiracji.

Stoimy silnie — kończy kanclerz — przy zasadach Fryderyka Wielkiego, który natychmiast po uzyskaniu części krajów polskich zaczął silną kolonizację. Jeżeli niemiecka przewaga w prowincjach wschodnich będzie już ustalona, wtedy łagodniejsze zarządzenia będą na miejscu, ale aż do tej chwili daleka jeszcze do tego droga. Dla rządu w tej kwestji niema odwrotu. Do członków Izby zwracam się z prośbą, aby rządowi przez przyjęcie przedłożenia przez zgodzenie się na wszystkie zarządzenia, pomogli postąpić nieco naprzód. (Żywe oklaski i sykania u Polaków).

Po krótkiej dyskusji regulaminowej oznaczono następne posiedzenie na piątek godz. 11 przed południem. Na porządku dziennym: pierwsze czytanie przedłożenia w sprawie prowincyj wschodnich.

## Telegramy.

### TREŚĆ USTAWY o WYWLĄSZCZENIU.

Berlin, dnia 27 listopada

Przedłożenie „ustawy o zarządzeniach celem wzmocnienia niemieckości w prowincjach w Prusach Zachodnich i Poznańskim“ zawiera następujące główne postanowienia:

Art. 1. Ustawa o popieraniu kolonizacji niemieckiej w tych prowincjach z 26 kwietnia 1898 w brzmieniu uchwalonem w ust. z 20 kwietnia 1898 i lipca 1902, zostaje jak następuje zmieniona:

Oddany w § 1 rządowi do dyspozycji fundusz zostaje o 300 milionów marek podwyższony; w ustępie 1 po słowie „przed kupno“ lub „przed wywłaszczenie“

Po ustępie 7 dodaje się ustęp: Rządowi państwowemu oddaje się do dyspozycji 50 milionów marek, celem nabywania większych dóbr z postanowieniem, aby je w całości iako dobra rentowe sprzedawać.

Ust. 14. Prawo do wywłaszczenia nadaje się państwu przez królewskie rozporządzenie dla pewnych miejscowości ograniczonych okręgów.

Ust. 15. W sprawie ograniczenia okręgu, dla którego ma być zaproponowane udzielenie prawa wywłaszczenia, uchwała ustanowiona według ust. 12 komisya kolonizacyjna. Uchwałę tę należy przedłożyć Radzie przybocznej, która będzie dla każdej z obu prowincji składała się z pięciu mężów zaufania.

Ust. 17. Przewodniczący komisji kolonizacyjnej oznacza przez uchwałę terytorium, które należy nabyć na podstawie udzielonego prawa wywłaszczenia. Uchwałę należy właścicielowi danego terytorium podać do wiadomości przez doręczenie, zresztą przez dziennik urzędowy.

Ust. 18. Przeciw uchwale przewodniczącego komisji może właściciel i każdy, komu odnośnie do tego terytorium przysługuje prawo, wnieść sprzeciw, co do którego rozstrzygają ministrowie spraw wewnętrznych i skarbu.

Ust. 19. Wywłaszczenie rozciąga się na przynależności gruntowe. Jeżeli państwo proponuje wykluczenie dzierżawców lub najemców, jest państwo uprawnione w tychże miejsce wejść w stosunek kontraktowy. Jeżeli robi z tego prawa użytek, to mają zastosowanie postanowienia odnoszące się do dobrowolnej sprzedaży.

Ust. 20. Wywłaszczenie następuje za zupełnem odszkodowaniem w pieniądzu.

Ust. 22. O przeprowadzeniu wywłaszczenia ziemi decyduje na wniosek przewodniczącego komisji kolonizacyjnej wydział powiatowy, jeżeli wykazaniem zostanie, że umówiona lub ustanowiona kwota, celem odszkodowania, prawnie została zapłaconą lub złożoną.

Art. II. Art. II „ustawy o zarządzeniach celem wzmocnienia niemieczny“ z dnia 1 lipca 1902 r., zmienia się jak następuje: Fundusz

ustanowiony do dyspozycji rządu, zwiększa się o 50 milionów marek.

### IZBA POSŁÓW.

WIEDEN, 27 listopada.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej toczyła się dalsza dyskusja nad wnioskiem nagłym w sprawie drożyzny.

Pos. Schrammel polemizował jako wnioskodawca z wywodami ministra rolnictwa i przeczył jakoby mięso argentyńskie nie było tańszem od mięsa naszego. Socjaliści nie chcą niszczyć rolnictwa, chcą raczej popierać je na korzyść całej ludności. Następnie polemizował z posłami chrześcijańsko-społecznymi i przeczył (!) jakoby partya socjalistyczna miała w swym programie wywłaszczenie dóbr właścicielskich, wreszcie prosi o przyjęcie nagłości wniosku.

Pos. Renner jako drugi wnioskodawca czyni ministrowi rolnictwa i posłom agrarnym zarzut, że więcej dbają o stan bydła jak o zdrowie ludzi. Po sejmach, po ich obecnym składzie, chłopci nie mają się czego spodziewać, ponieważ przy każdej sposobności upośledza się ich tem na korzyść wielkiej własności. Podniesione przeciw zagranicznemu importowaniu bydła i mięsa wątpliwości weterynaryjno-policyjne są nieuzasadnione, ponieważ można zupełnie się zdać na zdolność naszych weterynarzy.

Obecne ministerstwo stoi w sprzeczności z strukturą państwa. Socjaliści nie spoczną, aż ta sprzeczność będzie usunięta.

Na tem obrady przerwano.

Na końcu posiedzenia odczytano wniosek nagły pos. Choca i tow. w sprawie obniżenia podatku cukrowego.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek o godz. 10 przed południem.

WIEDEN. Przy dokonanych na końcu posiedzenia uzupełniających wyborach do komisji między innymi zostali wybrani: do komisji tygodowej pos. Dzeduszycki; do kwotowej pos. Głabiński.

WIEDEN. Komisya ugodowa rozpoczęła wczoraj dyskusję nad finansowo-politycznymi kwestyami ugody.

Przemawiali posłowie Kuranda, Schlegl, Ellenbogen i Choc.

WIEDEN. Partya chrześcijańsko-społecz-

WIEDEN. Partya chrześcijańsko-społeczna uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu domagać się natychmiastowego znizienia podatku od cukru o 8 koron, zaś poniżej o dalsze 4 kor-

## NADESLANE.

PRAWIE CO TRZECI CZŁOWIEK w naszych czasach, gdy o zarobek tak trudno, chorem jest na nerwy, żołądek lub serce, cierpi na niedokrewność, osłabienie lub bezsenność. Gdzie te chorobliwe niedomagania już istnieją, nie należy ich jeszcze zwiększać przez przyjmowanie codziennie po parę razy napoju z kawą ziarnistą, która wedle orzeczenia znakomitych lekarzy i uczonych, zdrowiu ludzkiemu nie służy. Obok innych przyczyn także często i kawa ziarnista była powodem powyżej wspomnianych cierpień i chorób. A właśnie w rodzinie, gdzie od początku należy dbać o dobre zdrowie wszystkich jej członków, nie powinno się używać pod żadnym warunkiem czystej kawy ziarnistej kolonialnej, bez żadnej domieszki. Najlepszą zaś domieszką okazała się wszędzie i od całego szeregu lat — Kathreiner'ska kawa słodowa. Dzieciom, chorem i rekonwalescentom nie należy podawać innego napoju jak czystą kawę Kathreiner'ską, która dzięki specjalnemu sposobowi fabrykacji posiada aromat i smak kawy kolonialnej. Baczyc tylko należy przy zakupie, aby brać tylko prawdziwego Kathreiner'ską w oryginalnych zamkniętych pakietach.

Bilety wizytowe Drukarnia „Głosu Narodu“





**Kinematograf** bardzo interesujący dla dzieci i dorosłych, również jako „latarnia magiczna“, z 3-kolor. obrazami paskow. (Films) i 6 szklanych obrazów, 3 1/2 cm. szerok. naft. lampa, reflektor i kompl. objaśnienie na kart. K 16. Przez ten kinematograf mogą być tak przez młodych jak i starszych mile widziane żywe obrazy rzucone na ścianę. Mechanizm bardzo prosty i pojedynczy, tak że każde dziecko może go łatwo poznać. Zamawiać wprost: **Hanns Konrad** c. i k. dost. Dworu w **Brux, Nr. 713** (Czechy). Bogato ilustr. polskie Cenniki kinematografów, latarni magicz., maszyn parowych, mechanicz. zabawek, przesyła na żądanie darmo i opl. (1225)

Rządowo  uprawniona

**Fabryka wód minar. sztucznych i specjaln. leczniczych**

pod firmą

**R. RZĄCA I GNIHUSKI**

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.  
wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego  
Krak., polecane przez toż Towarzystwo (3200)

**WODY MINERALNE SZTUCZNE**

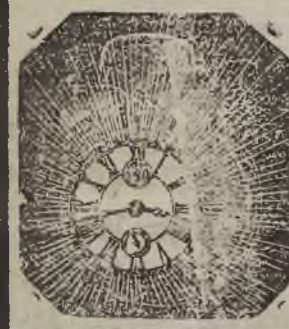
odpowiadające sk ad-m chemicznym wodom:

Bilńskiej, Gieszhüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Nomburg, Kissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwasną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

**Budziki z świecą tarczą**

Koron	Budzik kolej.	Koron
Z dzwonkiem zw. 2.40	5.—	
Z 2 dzwonekami 3.—	„ z dzwonkiem	
Z tarczą świecą 3.20	wież. i biciem 6.—	
Marki J. Prma 4.—	„ z muzyką 10.—	

3 lata pisemnej gwarancji Za nieodpowiednie zwrot pieniędzy  
**Wysłka za pobraniem**  
**Max Böhmel, Wien, IV.,**  
**Margarethenstrasse 27.**  
Żądajcie mego cennika obejmującego 5000 rycin darmo i oplatnie. (1359)



**Wielki krach!**

Nowy Jork i Londyn nie oszczędziły i stałego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upelnomocniony to skutecznie. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 zł. 90 ct. następujące przedmioty:

- 6 sztuk noży stołowych z prawdz. angielską klingą.
- 6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra,
- 6 łyżek z ameryk. patent. srebra,
- 12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra,
- 1 chochla z ameryk. patent. srebra,
- 1 chochelka z ameryk. patent. srebra,
- 6 angielskich spodków Victoria
- 2 wspaniałe świeczniki,
- 1 sitko,
- 1 rozsyrywacz eukru.

42 przedmioty tylko za zł. 6.90.

To 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6.90. Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem, że to ogłoszenie nie jest żadnym oszukiwaniem, zobowiązuje się niniejszem publicznie zwrócić każdemu pieniądze bezwzględnie, komu towar się nie podoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na

**podarki weselne i okolicznościowe** jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem: (1435 5)

**A. Hirschberg**

**Dom eksportowy ameryk. pat. towarów srebrnych.**  
**Wiedeń, II, Rembrandstrasse 19/G.**

Wysyła na prowincję za gotówkę lub za zaliczką  
**Proszek do czyszczenia 10 ct.**  
Tylko na ka ochronna obok stoj. zapewnienia prawdz.

**WYCIĄG Z PISM UZNANIA:**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krystonopol, Galicya. Siostra Joanna, przeł. Towarz. N. P. Maryi.

Kraków, 21 maja 1899. Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalaze zap. ów. Księżna Amalia Czertwertyńska,

Trzy razy już sprowadzałem od Pana garnitury po 42 K. i byłem każdy razem zupełnie zadowolony, proszę mi zatem przysłać jeszcze jeden garnitur. Jerzy hr. Dunin Borkowski, c. i k. szamb. Zakopane 12.2.1906.

**Autogymnast**

najnowszy aparat gimnastyczny polecany przez lekarzy i specjalistów oraz aparaty systemów **Whitely, Sandow Teuton** do wyrobienia siły oraz dodania ciała koniecznego dla zdrowia ruchu polecają  
**Reim i Sp. Kraków Pynak 37.**  
Cenniki gratis i franco!

**OBRAZY olejne i rodzajowe**

po cenach bardzo niskich. — **E. LEICHT**, Kraków, ul. Pijarska, przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866 r.



**6 DNIACH AMERYKI.**

Przeprawa pasażerów do **KANADY i ARGENTYNY.**

Żądać pouczenia. Korespondentka wystarczy 2112 104

**Falok & Comp.**

**HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.**

Korespondencya we wszystkich językach.

**KANARKI harcynskie**

poleca własnego chowu, rasy „Seiferta“ wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym. melodyjnym śpiewie, sprzedaje według jakości śpiewu, po 6 złr., 8 złr., a najlepsze śpiewaki po 10 złr. Przesyłam pocztą za liczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych. **Przez 10 dni próby wymiana dozwolona.**

**HODOWLA KANARKÓW**  
**JAN SZUFA**

**KRAKÓW, ulica Stolarska 1. 13.**



**WAŻNE DLA EMIGRANTÓW!**

Wysył z druku i są do nabycia w Administracji „Głosu Narodu“, u Gebethnera i Sp. oraz we wszystkich księgarniach dzieła wydane pod redakcją **F. B. Zdmnowskiego:**

**„Przewodnik dla wyjeżdżających do Brazylii.“**

Wobec stałej emigracji Polaków do Brazylii, dziełko to liczące 128 stron ścisłego druku, ułożone na podstawie osobistego zbadania stosunków na miejscu, oraz danych statystycznych i źródeł urzędowych, zawiera praktyczne wskazówki dla emigrantów. — Cena 2 kor.

O wartości dzieła daje najlepsze pojęcie treść:

Geografia i statystyka. — Wskazówki dla emigrantów. — Emigracja i kolonizacja. — Obyczaje i prawa. — Opis stanów i ich stolic. — Stan rzemiosł. — Zwody wyzwolone, nauka i sztuka. — Handel polski i przetwory produktów na miejscu. — Rośliny użytkowe. — Przewodnik po stolicy Brazylii. — Regulaminy kolonizacyjne. — Zakończenie.

**„Słownik portugalsko-polski.“**

poprzedzony krótką gramatyką. Cena 7 kor.

Największą trudność dla wychodzący naszego za oceanem stanowi nieznajomość języka miejscowego. Słownik ten, jedyny w naszej literaturze, zawierający 22.000 najniezbędniejszych wyrazów, może oddać rodakom naszym w Brazylii smakomite usługi.

**WAŻNE DLA EMIGRANTÓW!**

**Technikum Mittweida**

Dyrektor: **Prof. A. Hulst.** Królestwo Saskie.

Wyższy Zakł. naukowy dla wykształcenia w elektrotechnice i budowie maszyn. Oddzielne oddziały dla inżynierów, techników i wermistrów. Laboratoria elektrotechniczne i maszynowe. Warsztaty fabryczno-naukowe. W rob. szkolnym 36 było kształcących się 3019. Programy etc. udziela Sekretaryat.

**Refosco**

znakomite, ciemno-czerwone  
słodkie wino deserowe . K 7.80  
Wino cypryjskie (złoto-zółte . „ 7.40  
Lacrimae-Christi . . . . . 8.60  
Madeira, mocne, zółte . . . . . 10.60  
Malaga, brunatno-czerwone . „ 9.—  
Rum Jamaika . . . . . 14.—  
Cognac bardzo dobry . . . . . 12.—  
za każde około 4 litry. Baryłki wraz z odpowiednimi etykietami wysyła oplatnie za pobraniem

**R. Maiti, Capodistria.**

**MIODY**

wyborne czyste pszczele i naturalne. Miód patoka blaszanka 5 kg 6 kor. Miód do picia stołowy gąsiorek 4 l. 5.80 kor. Miód do picia 4 l. Malaga gąsiorek 4 l. 6.40 kor. Bees-kami znacznie taniej. Wys. opl. za każdy rok: „Export miodu“ Denesów.

**Edward Bocheński & Jan Warmuzek**



dawniej **Zygmunt Chilla,** Krawcy Kraków, Wlepole 3 obok głównej poczty. Zakład krawiecki zaopatrzony na sezon w materiały krajowe i zagraniczne. Wykonanie artystyczne według najnowszych żurnali angielskich, ceny możliwie najniższe. Wypożyczają również fraki angielskie. Zamówienia na prowincje skutecznie się za pomocą sposobu brania miary

Przyjmuje się wszelkie **Przepisywania** w języku polskim, niemieckim i francuskim. Zgłoszenia pod **S. S.** do Administr. „Głosu Narodu“.



**Milliony pań i pań używają Feoliny**

Zapytajcie się swego lekarza, czy „Feolina“ nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby? Najbardziej nieczysta twarz i najbrzydsze ręce nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez używanie „Feoliny“. „Feolina“ jest mydłem z 42-eh najszlachetniejszych i najświeższych ziół. Zapewniamy, że wszystkie zmarszczki i fałdy na twarzy, wargi, przyszcze, czerwoność nosa itd. — przy używaniu „Feoliny“ znikają bez śladu. — „Feolina“ stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia, upiękśnienia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy. Zobowiązujemy się pieniądze natychmiast zwrócić, gdyby ktokolwiek z „Feoliny“ nie był zadowolonym. Cena kawałka 1 K., 3 kawałki 2.50 K., 6 kaw. 4 K., 12 kaw. 7 K. Porto od jednego kawałka 20 hal., od 3 kaw. wyż 60 hal. Za pobraniem 60 hal. więcej. Wysyła **M. Feith Nachf. Wiedeń VI, Mariahilferstr. 45.** W Krakowie: **J. Hanak i Sp. Droguerja Szewska 5, Reim i Sp. Linia A - B.** Nadto dostać można w składach, aptekach i drogueryjach Monarchii.



# MAGAZYN Henryka Schwarza, Kraków

ul. Grodzka I. 13 - - Telefon 43.

**Wielki wybór**  
- materiałów na kostyminy -  
i suknie damskie, spacerowe,  
- - - wizytowe, balowe - - -

**Własne pracownie**

**Osobny dział**  
czarnej i białej wełny - - -  
- - płócien i bielizny stołowej

**GOTOWA KONFEKCJA na każdą cenę.**

*Próby na żądanie franco.*

**BLUZY, HALKI.**

### Nie kupujcie zegarka

zanim nie obejrzycie mego wielkiego cennika.

Otrzymaacie:	14 k. pierścienie zł. K 4.—
Niklowe Roskopf K 3.—	Zegary pen. 70 cm. K 7.—
Srebrne „ K 6.—	„ z biciem wież. K 10.—
Z podw. kopertą K 8.—	„ z muzyką K 12.—
Z sreb. kopertą K 10.—	„ z kukułką K 5.—
Płaskie stalowe K 7.—	„ kuch. 8 d. idące K 6.—
Roskopf kolej. K 7.—	Budziki z 1 dzw. K 2.40
Prawdz. Omega K 17.—	„ w nocy świec K 3.20
Srebr. łańcuszek K 2.—	„ z podw. dzw. K 3.—
14 kar. zł. zegarek K 19.—	„ z dzw. wież. K 6.—
4 kar. zł. łańcuch K 20.—	i biciem K 6.—

3 lata pis. gwarancji; za nieodpow. zwrot pieniędzy. Wys. za zaliczkę  
Skład przedmiotów złotych i zegarów (1360  
MAX BOHNEL, Wien, IV, Margarethenstr. 27. (Sądowy taksator i rzeczoznawca).  
Zędadzcie mego cennika z 3000 rycin darmo i oplatnie.

### HANDEL DELIKATESÓW

pod firmą

## L. Aksmann

Zawiadamia P. T. Publiczność, iż lokal swój bogato zaopatrzony powiększył i ulepszył według nowoczesnych wymagań.

### Gabinety i pokoje

dla większych zebrań i towarzystw.

## ◉ KUCHNIA ZDROWA ◉

pod własnym zarządem. Potrawy smaczne na świeżem maśle. Przyjmuje kompletne dostawy na bale, bankiety, wesela i t. p. polecając się jako specjalista.

Firma odznaczona kilkakrotnie najwyższymi nagrodami.

### Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła w 5 kg. puszkach po 6 kor. opłacone, Ks. Wł. Mikitka. Droboszcz, Kupezyńce, p. Denysów.

JEDYNA WKRAJU

**FABRYKA PASÓW**

maszynowych

## Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza I. 12.1

Suszone jarzyny Julienne,  
Szpinak, Szczaw, Koperka,  
Marchewkę, fasolkę Kapustę białą i czerwoną,  
Groszek cukrowy  
poleca handel pod firmą  
**Wojciech Olszowski**  
w Krakowie, Mały Rynek.

Pierwszy i największy w kraju  
**SKŁAD MASZYN**  
do szycia i haftu  
wyrobów trykotowych i  
maszyn do pisania który  
nie posługuje się agentami.

Nauka  
haftu  
bezpłatnie  
Cenniki  
gratis  
franco  
Przyjmuje również maszyny do szycia

wszelkich systemów do naprawy  
**Józef Iwanicki,**  
mechanik i specyjalista.  
LWÓW, Hotel Żorża.

**Para sarn**  
tegorocznych do sprzedania. Zgł.  
**K. K. Wólka** poste restante Zabno.

**Bona Niemka**  
mająca polskie i niemieckie szkoły z dobrego domu poszukuje posady. Zgłoszenia uprasza do 1 grudnia ad:  
**M. B. Froppau, Lastenstr. Nr. 2.**

1575 **Praktykant**  
zamiejscowy z ukończoną II kl. gimnazjalną znajdzie zaraz umieszczenie w handlu towarów korzennych galanterji Delikatesów i Win **Józefa Mosera** w Oświęcimiu.

**Blondynka,**  
szczeniła, 24 lat, ujęta, panna, włada językiem polskim i niemieckim, pracowita pragnie w ocalach matrymonialnych poznać mężczyznę uczciwego. Zgłoszenia poste rest.  
**K. E. Kraków.** (1590)

## KSIĘGARNIA GEBETNERA i S-ki

W KRAKOWIE

otrzymała na skład główny dzieło

*Dra Leopolda Caro, adwokata w Krakowie*  
pod tytułem:

## Studia Społeczne

w 8-cie, str. 404.

**Treść:** Sprawa indemnizacyjna. — W sprawie parcelacji. — Książki robotnicze. — Bank włościański. — Lichwa na wsi. — Reforma kredytu włościańskiego. — Ulgi legalizacyjne w Sejmie. — Lichwa i sposoby jej zwalczania. — 10 milionów na kredyt włościański. — 1 milion na kasy Raiffeisena. — Projekt reformy ustawodawstwa naftowego. — Dodatek do funduszu religijnego. — W sprawie przywłaszczenia sobie firmy. — Zawodowa organizacja rolników. — Prawa sługi. — Pomoc prawna

**CENA 10 KORON — DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH I U AUTORA ULICA SZCZEPANSKA L. 11**



**МОНРОЛЬ  
HERBATA z RĄCZKĄ**

**DO NABYCIA W CIEBIEJ  
GABICYI**  
**JUBIUSZ GROSSE**  
KRAKÓW, Pałac Spiski

### God dam!

Nakoniec szybko i skutecznie działający środek na nagniotki.

**Cook'a & Johnson'a**  
amerykańskie patent.

## Pierścienie na nagniotki

1 sztuka 20 hal. 6 sztuk 1 korona portem, 20 hal. porto. Do nabycia we wszystkich aptekach, jak również i drogueryach Monarchii.

555 10

**Kredyt osobisty dla Urzędników, Oficerów, Nauczycieli etc.** Samoistne Stowarzyszenia Oszczędności i Zaliczkowe Związku Urzędników udzielają na przystępnych warunkach także na długoletnie spłaty pożyczek osobistych. Agencja wykluczeni. — Adresów Towarzystw udziela się bezpłatnie Zentralleitung des Beamtenvereines, Wien, Wipplingerstrasse 25. (1446)

### Proszę żądać gratis i franko



mego bogato ilustrowanego polskiego Cennika z 3000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

**Hanns Konrad**

c. i k. dost. Dworu. Pierwsza Fabryka zegarków w Brüx Nr. 709 (Czechy).

Szwajcarski patent. zegarek system Roskopf K. 5. Rejestrowany remontoir kotwiczny Adler-Roskopf K. 7. Prawdziwy remontoir srebrny K. 8.40. (1321)

### Ogłoszenie!

[271] Wina do Mszy św. dostać można u ks. Petra Krawec w Hanczowcał p. loco Szepes megye Węgry.

**Stołowa białe** a 46, 50, 60, 70, 80 hal. liter.

**Czerwone** od 70 h. wyżej.  
**Tokaj samorodnor** a 1, 1.50, 1.60, 2 kor.

**Tokaj słodki** (ausbruch) a 4, 5, 6 kor. litr.

Ręczę za prawdziwość wina tego: ks. Jan Kwiatkiewicz z Sromowic ks. Antoni Łętkowski z Krościenka

### Trzy guldery

kosztuje paczka poczt. brutto 5 kg. pięknie sortowanych odpadków mydeł: sółkowych, różanych, heliotrop, Moschus, konwaliowych, brzoskwiniowych, liliiowych i t. d.

Wysyła za zaliczką **Bohemia Parfümerie Bodenbach a/E., Weiher 221.**

**Największym Ideałem** dla pań, aby posiadać pięć matową, arystokratyczną jak ko oznakę prawdziwej piękności. — Zadnych zmrzczek, wyrzutów, ani plam: skóregę zdrową i czystą otrzymuje się przez używanie Crème Simon, Pudru i Mydła Simon'a. Należy żądać prawdziwą markę.

Założony w. r. 1857.

## Garnitur kap

tylko za

złr. **2.60** za garnitur

składający się z 2 wielkich kap na łóżka i 1 wielkiej serwety na stół z praktycznym pięknie kolorow. deseniem, w pasy, czerwone lub oliwkowe sprzedaje obecnie po tej wyjątkowo ogromnie niskiej cenie

**Teppichhaus Drendl, Wien, I.**

**Lugeok 2.**

Bogato ilustrowane, wspaniałe katalogi na żądanie darmo i opl. (1579—6)

Na porę słotną!

## Rogóżki

szczotkowe, kokosowe i żelazne oraz

## Szczotki

do wycierania nóg polecają najtaniej

## Reim i Spółka

Rynek 37. KRAKÓW. Linia A—B.

**KALOSZE ROSYJSKIE.**